

Pierścień, który daje szczęście

Podłęczyckie grodzisko możemy zwiedzać od kwietnia tego roku, a „płody” jego ziemi znalazły się w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym na czasowej wystawie o bardzo długim tytule „Obyś żył szczęśliwy... Gród w Tumie pod Łęczycą od czasów plemiennych do rządów Kazimierza Wielkiego - 500 lat rozwoju w cieniu wielkiej historii Polski”. Część kolekcji użyczyło Muzeum w Łęczycy, zdejmując przedmioty ze swojej wystawy stałej - co zapewne nie było łatwą decyzją.

Wspomniane badania archeologiczne prowadzono w latach 1948-56 pod kierunkiem prof. Konrada Jażdżewskiego, następnie w latach 2009-2011 pod kierunkiem prof. Ryszarda Grygiela (oba naukowcy byli dyrektorami MAiE). Prof. Grygiel na wernisażu wspominał o pomysłe wybudowania w okolicy grodziska pawilonu muzealnego, w którym docelowo miałyby się znaleźć wszystkie znaleziska z Tumu. Czy uda się go zrealizować?

Prezentowanie zabytków na miejscu ich odkrycia miałoby wiele sensu, ale na razie musimy się zadowolić niewielką czasową wystawą w muzeum na placu Wolności. A została ona przygotowana i zaaranżowana jak należy - potraktujmy ją jako udany szkic do potencjalnej, właściwej już prezentacji w Tumie. Ma wyraźnie wydzielone trzy części. Pierwsza to wprowadzenie, przedstawienie osób odpowiedzialnych za wykopaliska, zdjęcia z prac archeologicznych w grodzisku. Druga - niewielkie gablotki wypełnione artefaktami, z których najstarsze pochodzą z X wieku: przedmiotami codziennego użytku, biżuterią, militariami, ceramiką; małe monety umieszczono w osobnych gablotkach tworzących na ścianie geometryczną instalację, a wzbogaconych fotograficznymi powiększeniami monet - kontekstu i przestrzeni nadaje tej części ekspozycji wielkie, zajmujące całą ścianę zdjęcie z Tumu z romańską kolegiatą w tle, a archeologami na pierwszym planie.

No i trzecia część - sanktuarium największego skarbu, odkrytego w 2009 roku: wspomnianego niepozornego pierścienia, który jest unikatem na skalę europejską. Na dziewięciobocznej srebrnej ozdobie, datowanej na drugą połowę XI - pierwszą połowę XII wieku wygrawerowano krzyż i łacińską inskrypcję, która w tłumaczeniu na polski brzmi „Obyś żył szczęśliwy, ile czasu żyje Feniks” (tekst Damiana Kasprzyka o tym znalezisku ukaże się w „Kalejdoskopie” 10/22 - w sprzedaży od 30 września). Prezentowany w gablotce na środku osobnej sali pierścień jest jedynym eksponatem w tej części. Tak to się robi we współczesnych muzeach - najważniejszy obiekt z kolekcji oglądamy często osobno (lub wyodrębniony światłem), na samym końcu. Nieprzypadkowo napisałam o tej części jako o sanktuarium - jej aranżacja jest niemal sakralna. Dodatkowo ustawione ścianki nadają tej małej, pomalowanej na czarno przestrzeni wieloboczny układ odzwierciedlający kształt pierścienia, do tego na owych ściankach przymocowano powiększone zdjęcia jego kolejnych segmentów - tak, że widz jest niemal otoczony jego wizerunkiem. Zamknięty w pierścieniu pierścienia, może całkowicie skupić się na podziwianiu tegoż - wyniesionego na szarej tkaninie jak relikwia i punktowo oświetlonego.

Istotnym elementem ekspozycji i jej uzupełnieniem są teksty dotyczące grodu i badań mu poświęconych. Wydrukowano je na białych planszach, ale po części umieszczono także bezpośrednio na ścianach. A dodatkowo o historii grodziska sporo dowiemy się z niewielkiego bezpłatnego katalogu wystawy.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Obyś żył szczęśliwy... Gród w Tumie pod Łęczycą od czasów plemiennych do rządów Kazimierza Wielkiego - 500 lat rozwoju w cieniu wielkiej historii Polski” - wystawa w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi, czynna do 28 lutego 2023 r. Kurator - Waldemar Stasiak, aranżacja - Elżbieta Górska.

Równocześnie z opisywaną wystawą trwa ekspozycja, którą można potraktować jako wstęp do tamtej (tym bardziej że umieszczono ją naprzeciwko wejścia do muzeum) - fotografii przyrody z doliny Bzury autorstwa Grzegorza Sawickiego. To te same ptaki i zwierzęta, które otaczały mieszkańców czy bywalców tumskiego grodu.